

Iz, 6, 1-13, Powołanie Izajasza (finał całość)

1 W roku śmierci króla Ozjasza ujrzałem Pana zasiadającego na wysokim i wyniosłym tronie, a tren Jego szaty wypełniał świątynię.

2 Serafiny stały ponad Nim; każdy z nich miał po sześć skrzydeł; dwoma zakrywał swą twarz, dwoma okrywał swoje nogi, a dwoma latał.

3 I wołał jeden do drugiego:

«Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów.

Cała ziemia pełna jest Jego chwały».

4 Od głosu tego, który wołał, zadrgały futryny drzwi, a świątynia napełniła się dymem.

5 I powiedziałem:

«Biada mi! Jestem zgubiony!

Wszak jestem mężem o nieczystych wargach
i mieszkam pośród ludu o nieczystych wargach,
a oczy moje oglądały Króla, Pana Zastępów!»

6 Wówczas przyleciał do mnie jeden z serafinów,
trzymając w ręce węgiel, który szczypcami wziął z ołtarza.

7 Dotknął nim ust moich i rzekł:

«Oto dotknęło to twoich warg,
twoja wina jest zmazana, zgładzony twój grzech».

8 I usłyszałem głos Pana mówiącego:

«Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł?»

Odpowiedziałem: «Oto ja, pošlij mnie!»

9 I rzekł [do mnie]:

«Idź i mów do tego ludu:

Słuchajcie pilnie, lecz bez zrozumienia,
patrzcie uważnie, lecz bez rozeznania!

10 Zatwardź serce tego ludu,

znieczul jego uszy,

zaślepi jego oczy,

iżby oczami nie widział

ani uszami nie słyszał,

i serce jego by nie pojęło,

żeby się nie nawrócił

i nie był uzdrowiony».

11 Wtedy zapytałem: «Jak długo, Panie?»

On odrzekł: «Aż runą miasta wyludnione

i domy bez ludzi,

a pola pozostaną pustkowiem.

12 Pan wyrzuci ludzi daleko,

tak że zwiększy się pustynia wewnątrz kraju.

13 A jeśli jeszcze dziesiąta część [ludności] zostanie,

to i ona powtórnie ulegnie zniszczeniu –

jak terebint lub dąb, z których pień tylko zostaje po zwaleniu.

Reszta jego [będzie] świętym nasieniem».